Nr. 14. W Samborze dnia 15. lipca 1895. Rok II.

GAZETA SAMBORSKA

dwutygodnik, poświęcony sprawom miasta i obwodu.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa i zamiejsc. rocznie . . . . . . 3 zł. — ct. półrocznie . . . . . 1 „ 50 „ kwartalnie . . . . . . — „ 75 „

Przedpłata całoroczna dla Szan. Zarządów Kółek roln., pp. Nauczycieli szkół ludowych jakoteż Zarządów innych instytucyi humanitarnych wynosi tylko **1 zł. 50 ct.** **Numer pojedynczy 13 centów.**

Przedpłatę przyjmują Admin.stracya „Gazety Samb. rskiej“, oraz wszystkie urzędy pocztowe w Galicyi.

Ogłoszenia przyjmuje się po 4 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 15 ct. od wiersza. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA na Blichu, l. 1. (obok c. k. Sądu obwodowego).

Towarzystwo demokratyczne

polskie we Lwowie

II.

„Wzniosła idea braterstwa ludów, będąca jednem z najważniejszych haseł polskiej demokracji, rozszerza swe ramy w miarę wzrostu cywilizacyi, w miarę wzmagania się szeregów, odczuwających znaczenie wolności i równości — w miarę postępu pracy i wiedzy ludzkiej; to też przekonania demokratyczne nie zasklepiają się w ciasnych granicach ówczesnych pojęć, gdy lud roboczy wyrywano z niewoli poddaństwa i zwalczano przesądy, zabraniające szlachcicowi pod groźbą utraty swych przywilejów imać się handlu i rzemiosł, lecz idąc za zdrowym postępem, obejmują szerszy widnokrąg i chcą mieć wzniesionym do jednego poziomu wszystkich prawych obywateli kraju.“

„Przez długie lata hasłem demokracyi polskiej było: praca nad ludem i dla ludu; dziś, gdy lud ten doszedł do samopoznania i uświadomienia, hasłem tem jest: „z ludem i przez lud do lepszej przyszłości!“

„W szeregu dzisiejszej demokracyi mają się znaleść wszystkie dawne stany, a dziś równi obywatele. Każdy, kto miłuje Ojczyznę, chce zdobyć dla swej zawodowej czynności wiedzę, kto w bliźnim uznaje równego brata i dba o dobro ogółu, kto pragnie postępu ludzkości na zasadach wolności i równości, ten zwiększa szeregi polskiej demokracyi.“

„Podajcie sobie dłonie i wy rolnicy, co potem swym skrapiacie ziemię — i wy, co w pracy warstatowej spędzacie połowę waszego życia, i wy, co po długich latach mozolnej nauki, zagrzebujecie się w pracy biurowej, i wy mieszkańcy miast, coście od wieków byli chlubą polskiego mieszczaństwa, i wy wszyscy, którzy własną pracą i zasługą dobijacie się lepszej przyszłości, łączcie się do wspólnych celów, wspólnemi siłami dążcie do lepszej przyszłości — w jedności kroczcie do światła i postępu, w imię tych wzniosłych przekonań, które głosiła demokracya polska z lat 30 i 40-tych i pierwsza najświetniejsza, poczęta z konstytucyą 3 maja. Niech dzisiejsza rocznica tej wielkiej chwili dziejowej, będzie dla nas dobrą wróżbą rozwoju zadań i celów polskiej demokracyi!“

„Tem wezwaniem witam was szanowni obywatele i życzę, aby usiłowania te znalazły w was wytrwałych szermierzy, którzy podjęty sztandar nieść będą z odwagą i determinacyą ludzi przekonań — z wiarą w p r z y s z ł o ś ć, która należy do ludzi pracy i postępu.“

Następnie Dr. Karol Lewakowski, wybrany przewodniczącym przemówił w te słowa:

„Szanowne zgromadzenie! Z wdzięcznością przyjmuję włożony na mnie obowiązek, a jeżeli wybór mój uważam za zaszczyt, który spadł na mnie niezasłużenie, to umię również ocenić całą trudność zadania, jakie na siebie przyjmuję, proszę o wasze pobłażanie i przyrzekam sumiennie pracować w duchu waszego programu. Utworzenie się Towarzystwa demokratycznego od dawna u nas było piekącą potrzebą, kilkakrotnie już usiłowano zorganizować je, jako ciało, które przecież najliczniejsze koła obywateli połączyćby było wstanie. Wszystkie te usiłowania jednak rozbiły się o brak ludzi poważniejszych, którzyby mieli odwagę występywać otwarcie w imieniu zasad demokratycznych! Przystępywano do dzieła z tylu zastrzeżeniami, że z programu demokratycznego zaledwie strzępy pozostawały. Zniechęceni tem postępowaniem ludzie prawdziwie wolnomyślni, opuszczali chorągiew, pod którą zostawali następnie sami tylko oficerowie — niedemokraci. — Wskutek tego nie mieliśmy dotąd i nie mamy w ciałach reprezentacyjnych, stronnictwa złączonego ściśle, któreby skutecznie działać chciało albo mogło po myśli demokratycznej. Występują w poszczególnych sprawach pojedynczo posłowie, nie poparci nawet przez tych, którzy się przekonaniami do nas najwięcej zbliżają, podczas gdy wręcz szkodliwe dla kraju i przyszłości narodu naszego stronnictwa, stoją zorganizowane silnie i coraz skuteczniej działają.“

„Słusznie wybraliście rocznicę konstytucyi 3. maja, ażeby przystąpić do dzieła. Ogół wie dobrze, iż pamięć uchwalonej przed stu laty konstytucyi nie dlatego czcimy, iżbyśmy ją uważali za reformę, do dzisiejszych stosunków społecznych zastosować się dającą, ale czcimy ją jako dowód, iż naród polski już przed stu laty wyprzedził inne narody.“

Sprawa przeniesienia szpitala powszech. w Samborze

z budynku w którym obecnie się mieści, do innego odpowiedniego takiemu celowi, nie od dziś zwraca na się uwagę mieszkańców naszego miasta. Rozliczne skargi, jakie nas dochodzą z różnych stron i od różnych osób na opłakany stan stosunków w szpitalu tutejszym istniejący powodują nas, że poświęcamy kilka słów tej sprawie, w nadziei, że się nią zajmią *raz już na seryo* czynniki, które powołane są w pierwszym rzędzie do usunięcia tych wadliwych pod każdym względem stosunków. Budynek bowiem w którym się mieści obecnie szpital, stoi przy ulicy Niższo — żydowskiej w dzielnicy miejskiej „na Blichu“ zatem w części miasta najnieczdrowszej i najnieschludniejszej. Jest to dom parterowy z suterenami a raczej piwnicami o takiej nazwie; składa się z 8 niewielkich i ciasnych ubikacyi, które przedziela przez środek idący korytarz, dzieląc je osobno na oddział przeznaczony dla mężczyzn, osobno dla kobiet. Cały budynek, względnie podłoga parteru leży 80 centimetrów niżej od poziomu niebrukowanej i wiecznie pełnej błota ulicy przy której stoi. Wtem właśnie leży przyczyna że cały budynek przesiąknięty jest wilgocią do tego stopnia, że w dwóch izbach na oddziale kobiecym woda ze ścian się leje a w innych sięga połowy wysokości ścian. Do zawilgocenia budynku przyczynia się nie mało i to, że ogród szpitalny — miejsce przechadzek dla chorych który dotyka bezpośrednio budynku, leży także kilka stóp niżej od poziomu ulicy, przez co ogród ten staje się zbiornikiem wody po każdym deszczu i błota z ulicy. Wskutek tego właśnie w pokojach w których chorzy się mieszczą, wiecznie panuje zaduch, wilgoć i stęchlizna, co zdaniem naszem, nie przyczynia się wcale do polepszenia zdrowia u chorych! O należytej kanalizacyi w szpitalu tym i mowy być nie może, albowiem wychodki systemu beczkowego nader są prymitywne, wskutek czego wszystkie nieczystości z kloaków z braku należytego odpływu, występują prawie na powierzchnię napełniając powietrze w pokojach wyziewami do tego stopnia, że najstaranniejsza desinfekcya kwasem karbolowym pozostaje tu bez skutku! Temu złemu nie zapobiegnie i otwieranie ciągle okien, zwłaszcza, że w ciepłej porze roku, pył z wyschniętego błota z ulicy na której jak wiadomo silna jest frekwencya fur, przedostaje się do wnętrza sal czyniąc oddechanie zwłaszcza u chorych na płuca, wprost niemożliwem.

W tych *ośmiu* ciasnych i wilgotnych pokoikach mieści się aż 55 łóżek, a ponieważ liczba chorych dosięga zazwyczaj 67, zatem niektórzy z chorych *zmuszeni są leżyć na ziemi* w ciasnych przejściach między łóżkami lub nie do uwierzenia, lecz niestety faktycznie *po dwóch na jednem łóżku!* Rzecz więc nie trudna, że przy takiem znacznem przepełnieniu, stosunki hygieniczne nie mogą być pomyślne, zwłaszcza gdy się zważy, że ubikacye te mogą służyć do pomieszczenia co najwyżej 25 — 26 chorych!

Dalszą bardzo ujemną stroną szpitala tego jest zupełny *brak izolacyi*, tak że chorzy z chorobami zakaźnemi muszą się mieścić obok innych przez co łatwość jest przeniesienia choroby zakaźnej na innego chorego n. p. z wypadkiem operacyi chirurgicznej. Nierzadko zdarzają się wypadki, że obok chorego na tyfus brzuszny, znalazło się pomieszczonych w tej samej sali trzech innych chorych cierpiących na choroby niezakaźne, obok chorych na syphylis, kilku chorych na świerzby, obok wreszcie ostrej grużlicy płuc, kobieta po świeżo odbytym porodzie!

Wynik tego rodzaju stosunków jest jak łatwo przewidzieć, bardzo smutny, czego za dowód niech posłużą następujące fakta:

W roku 1889 przyjęty do szpitala chory na syphilis Franciszek Konik, zmarł tutaj na tyfus; w tym samym roku chory taki Prokop Ćwik zmarł również na tyfus; w roku 1890 chora na syphilis Marya Bobik zmarła w szpitalu na phlegmonę; w roku 1891. chora na syphilis Olena Kościewicz zmarła tu na tyfus; w tym samym roku przyjęta do szpitala chora na syphilis Maryanna Kuźmycz zmarła tu na phlegmonę; w tym rowież roku dozorczyni chorych Karolina Knoblauch zmarła w szpitalu na phlegmonę! W izbach w których mieszczą

się chorzy na syphilis jest takie przepełnienie, iż inni chorzy wskutek wyziewów rtęciowych powstałych przy używaniu wcierań merkurialnych, dostają objawów zatrucia merkurialnego ostrego. Jest faktem, że dziewczyna przyjęta do szpitala z uszkodzoną ręką przy młocarni, dostała na całem ciele rumień skutkiem zatrucia merkurialnego!

W nielepszym też stanie, a może nawet i gorszym znajdują się inne ubikacye szpitalne, głównie z powodu ich wadliwego urządzenia i niestosownego pomieszczenia. Łazienki bowiem szpitalne, które się mieszczą w suterenach — a właściwie śmiało rzec można — w piwnicy tuż pod salą operacyjną, są ciasne, niskie i w takiem oddaleniu, że chorzy potrzebujący kąpieli, muszą przechodzić przez sień, w której panują ogromne przeciągi a nadto iść przez schody, wskutek czego, wielu chorych musi być wnoszonych tamże na rękach. Dodać należy do tego jeszcze, że wylot komina z pieca łaziennego wychodzi wprost pod okno pokoju, w którym się mieszczą chorzy na suchoty i zapalenie płuc! Trupiarnia o sklepieniu deskowem, pomieszczona jest również w suterenach tuż pod salą w której znajdują się chorzy z chorobami chirurgicznemi co jest przeciwnem wszelkim kardynalnym zasadom hygieny i nauki lekarskiej. Mieszkanie dla posługaczy szpitalnych mieści się w piwnicy, pod salą w której znajdują się kobiety chore, a ponieważ pomieszkanie to nie posiada osobnego komina, zastąpiono go w niem tymczasowym blaszanym kominem, wskutek czego podczas palenia w piecu dym dostaje się wprost do sali chorych. Wielką wadliwością urządzień szpitalnych, jest w końcu brak odpowiedniej sali na operacye chirurgiczne, wszakże nie może być nią obecna mała i ciasna izdebka, zapełniona najrozmaitszemi sprzętami, służąca zarazem za kancelaryę Zarządu szpitala i za magazyn bielizny dla chorych!

Z tego cośmy powyżej powiedzieli, jasno się przedstawia, że urządzenie szpitala powszechnego w Samborze, nieodpowiada nawet najprymitywniejszym pojęciom hygienicznym, że szpital w tym stanie, w jakim obecnie się znajduje — miasto być uzdrowiskiem dla chorych, jest raczej s i e d l i s k i e m z a r a z y i ś m i e r c i!

Na te opłakane stosunki szpitalne zwróciło uwagę tutejsze Starostwo, którego wyrazem było zarządzone przez nie w styczniu b. r. badanie stanu budynku przez wysłaną w tym celu komisyę, ktora stwierdziła najzupełniej braki w szpitalu samborskim od lat wielu istniejące. — Z wyniku tych oględzin okazało się przedewszystkiem, że budynek ***zawilgocony w najwyższym stopniu a nadto grożący zawaleniem się***, sam przez się nie nadaje się *w ogóle* na umieszczenie w nim *jakiegokolwiek* szpitala. W skutek tego wydało starostwo — jak się dowiadujemy — energiczne i stanowcze zarządzenia mające głównie na celu usunięcie wadliwości, wytworzonych nieodpowiednem pomieszczeniem uzdrowiska szpitalnego. Orzekło, że szpital musi być — najdalej do końca roku 1896. przeniesiony — z dotychczasowego budynku do innego wymogom hygienicznym odpowiadającego, względnie, że do tego czasu ma być wybudowany nowy na ten cel budynek; — o ile by zaś do tego czasu szpital w obecnym budynku z konieczności pozostawionym być musiał,— muszą być przeprowadzone na czas trwania tego prowizoryum zmiany w umieszczeniu wskazane koniecznymi względami hygieniczno-policyjnymi. Dotyczy to przedewszystkiem trupiarni, łazienek, pomieszkania stróżów, sali dla operacyi chirurgicznych i tp. Równocześnie dla zapobieżenia szkodliwemu w najwyższym stopniu przepełnieniu chorych, zarządziło starostwo, że ilość przyjmowanych chorych musi odpowiadać stanowczo rozmiarom ubikacyi przeznaczonych na sale chorych t. j. że liczba chorych przyjętych do szpitala niemoże przekroczyć 26 osób, — ostatecznie orzekło kategorycznie, że gdyby do końca 1896 r. nowe umieszczenie dla szpitala urządzone nie zostało, lub gdyby — wskazane wyżej zmiany w urządzeniu obecnego budynku dokonane nie były, nastąpi przez nie bezwarunkowe zamknięcie całego szpitala.

Tym energicznym zarządzeniom władzy politycznej przyklasnąć należy, gdyż dogadzają one najsłuszniej, obrażanym dotąd poczuciom ludzkości! Sprawa budowy nowego budynku szpitalnego niejednokrotnie w ubiegłych latach była podnoszoną przez władze krajowe, które uznały ją za bardzo naglącą. Zarządzenia Wydziału krajowego w 1888 roku wydane do Magistratu w Samborze odniosły niestety ten jedyny skutek, że spowodowały radę miejską do ofiarowania przez gminę potrzebnego pod budowę nowego szpitala powszechnego gruntu „Błonie“ zwanego, po prawej stronie gościńca do Radłowic wiodącego z tym dodatkiem, że na wypadek nieprzydatności jego na ofiarowany cel, miasto dostarczy inny grunt w takiej samej przestrzeni, czy to przez zakupienie innego, czy też przez zamianę. Gdy jednak, według opinii krajowej rady zdrowia rzeczony grunt okazał się nieodpowiednim, przeznaczyło miasto pod szpital grunt „na wałach“ zwany, vis-a-vis browaru miejskiego położony. — To jednak samą sprawę dotychczas nie załatwiło, i nie skierowało ją do dziś na takie tory, które uprawniały by nadzieję, że stanie się zadość od dawna odczuwanej potrzebie lepszego pomieszczenia szpitala powszechnego w Samborze, względnie, że chorzy znajdą się w znośniejszem położeniu!

Prócz gruntu, potrzeba funduszów, a one z deszczem na grunt zaofiarowany, nie spadną z pewnością! Skoro znachodzą się pieniądze na budowę coraz to nowych koszar i baraków wojskowych lub na zakupno budynków dla pomieszczenia wojskowych kasarń — zazwyczaj na proste wezwania władz wojskowych czemuż by nie znalazły się fundusze na wybudowanie nowego uzdrowiska w Samborze! —

Sprawozdanie

z XI. Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Kółek rolniczych“ odbytego w Tarnopolu dnia 15. i 16. maja 1895.

(Ciąg dalszy.)

Delegat *Smarzała* oświadcza, iż właśnie tego 6% opustu nie otrzymał.

Dr. Znamirowski wnosi, ażeby Zarząd główny udał się do Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie z prośbą, mającą na celu wyjednanie dla członków Kółek roln. większych ulg co do wymiaru należytości za police a następnie, aby w przyszłości kontrolowano i skrupulatniej oceniano szkody, wreszcie nie zwlekano tak długo z wypłatą zaliczek pogorzelcom.

Ks. Sękowski konsolidując się z wywodem, Dr. Kulczyckiego zaznacza, iż Tow. krakowskie jako instytucya bogata i zarządzana przez najzamożniejszych prawie obywateli kraju, powinno poczuwać się do obywatelskiego obowiązku wspierania instytucyi Kółek rolniczych z większą względnością, anizeli to dotychczas się praktykowało, tem bardziej, że zwiększająca się z każdyn dniem liczba członków Kółek roln. a tem samem i członków krak. Towarzystwa ubezpieczeń na takie względniejsze traktowanie, rzetelnie sobie zasługuje.

P. Garapich występuje z przedstawieniem, iż wniosek postawiony przez p. Znamirowskiego jakoteż oświadczenie d. Smagały uważa za zupełnie bezpodstawne, osobliwie zaś wniosek pierwszy, odnoszący się do ustanowienia kontroli nad czynnością likwidatorów Towarzystwa, nie wytrzymuje krytyki, tem więcej, że Towarzystwo to nie jest obowiązane do udzielania jakichkolwiek datków, bo jeżeli udziela istotnie subwencye jakie, to czyni to nadobowiązkowo tytułem szczodrobliwości, że zatem w takim wypadku, nikt nie ma prawa użalać się na brak względności ze strony tegoż Towarzystwa.

Prezes A gustynowicz występuje w obronie wywodu p. Garapicha utrzymując iż on jako były członek rady nadzorczej tego Towarzystwa, miał sposobność przekonać się jak włościanie nasi nieraz niesłusznie żalą się na krzywdy ze strony Towarzystwa Ubezpieczeń i dodaje w końcu, że krytykowanie działalności tego arcypożytecznego dla kraju Towarzystwa nie odpowiada wcale zadaniu i celowi dzisiejszego Walnego Zgromadzenia.

Na wywód *Monczaka* delegata z Tarnobrzeskiego, który żalił się na niesprawiedliwe traktowanie pogorzelców ze strony likwidatorów Towarzystwa, odpowiedział p. przewodniczący, iż interpelacye tego rodzaju nie nadają się wcale do formalnego traktowania na walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Kółek roln.

Dr. Stefczyk delegat z Czernichowa i członek głów. Zarządu ze zdziwieniem konstatuje, iż pan Garapich opuścił salę, zanim sprawa wyjednania subwencyi omówioną i załatwioną została. Krak. Towarzystwo ubezp. rzucając Tow. Kółek roln. z łaski 300 zł., traktuje instytucyę naszą podobnie jak pierwszą lepszą straż ogniową, i sądzi, że wywiązało się w zupełności z obowiązków, jakie moralnie ciężą na niem w obec Towarzystwa które mu rokrocznie coraz większe dochody przynosi. Z tak poważnem Tow. jak kółka roln. po macoszemu obchodzić się przecie nie godzi.

Dr. Bronisław Dulęba sekretarz Towarz. kółek rolniczych twierdzi, iż zadaniem Zarządu głównego jest starać się od krak. Towarzystwa ubez. o wyjednanie dalszych ulg dla członków kółek roln. Rezultat tych starań i zabiegów powinien być pomyślnym, boć przecie sama Reprezentacya Krak. Tow. wyrozumiałą jest na okoliczność, iż rozwój Towarz. kółek roln. nader dodatnio oddziaływa nie tylko na stan jej funduszów, ale prócz tego jeszcze i co ważniejsza na umoralnienie włościaństwa, które rokrocznie jeszcze na wielkie straty Tow. ubezpieczeń naraża. Podwyższenie subwencyi ze strony tego Towarz. byłoby tedy aktem słuszności i sprawiedliwości — otóż mowca wychodząc z tego założenia postawił imieniem Walnego Zgromadzenia następujący wniosek: „Poleca się Zarządowi główn., aby nie spuszczał z oka sprawy subwencyi udzielanej przez krak. Towarz. ubezpieczeń i w miarę wzrostu sumy ubezpieczeń zabudowań włościańskich, prosił Towarz. Ubezp. o podwyższenie subwencyi“. Po uchwaleniu tego wniosku p. przewodniczący odroczył dalszy ciąg obrad na godz. 4 pop.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału powiatowego w Samborze

od 23. lutego do 27. kwietnia 1895.

Uchwały Rady pow. zapadłe na posiedzeniu dnia 23. lutego b. r. wykonał Wydział pow. a mianowicie:

1.) Zawiadomił kasę Rad pow. o załatwieniu rachunków z funduszu administracyjnego, depozytów i zakładów pow. a dalej 2) komisyę pow. kasy pożyczkowej o załatwieniu rachunków tej kasy za rok 1894. 3) Wydał zarządzenie względem rekonstrukcyi drogi Samborsko-Podbuskiej. 4) Odniósł się do Wydział kraj. o zatwierdzenie uchwały Rady względem zaciągnięcia pożyczki 15.000 zł. na pomnożenie funduszu obrotowego pow. kasy pożyczkowej. Uchwała ta uzyskała już zatwierdzenia Wydziału kraj. i Wydział pow. odniósł się do galic. kasy oszczędności o udzielenie tej pożyczki. 5) Odniósł się do komisyi pow. kasy pożyczkowej o wykazanie jaki wpływ wywrze na dywidendę zniżenie o 1% odsetek od pożyczek. 6) Asygnowano stowarzyszeniu „Przytulisko polskie“ w Wiedniu uchwalony datek 10 zł. 7) Zawiadomił dalej *a)* Magistrat w Samborze o zatwierdzeniu uchwały Rady miejskiej względem udzielenia z gminnego funduszu pożyczkowego pogorzelcom pożyczek i *b)* Zwierzchności gminne o zezwoleniu na pobór dodatków gminnych wyżej 20%.

Od ostatniego posiedzenia odbył Wydział pow. 3 posiedzenia, na których załatwiono 266 spraw kolegialnie a prócz tego załatwiono wtym czasie 34 spraw potocznie. Ważniejsze z nich są następujące:

I. Zatwierdził Wydział pow. w zastępstwie Rady z mocy §. 36. ust. o Repr. pow. dla nagłości sprawy: 1) Uchwały Rad. gm. w Humieńcu i Kotowani względem wydania 2 pogorzelcom z kapitału funduszu ubogich pożyczki bezprocentowe po 50 zł. do zwrotu w 4 latach 2) Uchwałę Rady gm. w Dublanach względem użycia z kapitału gm. zarodowego 230 zł. na kupno sikawki jako zaliczkę do zwrotu w 3. latach. 3) Uchwałę Rady gm. w Bykowie względem użycia czynszu za gminny grunt na odnowienie sprzętów kościelnych.

II. *Sprawy ogół dotyczące:* W miejsce oddalonej akuszerki okręgowej w Łące zamianował Wydział pow. akuszerką tamże p. Wiktoryę Gottschalk ze Stryja — a na okręg w Rakowej p. Teofilę Lewicką.

2) Oświadczył się Wydział pow. za udzieleniem p. Poppemu wojskowemu kowalowi pozwolenia na trudnienie się leczeniem zwierząt domowych i osiedlenie się w tym celu w powiecie samborskim. 3) Przesłał c. k. Starostwu opinię co do zatwierdzenia wyborów dokonanych przez Rady gminne na oglądaczów bydła. 4) Sporządzony został inwentarz sprzętów i narzędzi dróg. i kancelaryjnych ze stanem z końcem 1894. Polecono kasie utrzymanie takowego w dokładnej ewidencyi. 5) Poparto w Kole polskiem petycyę Wydziału pow. w Gorlicach w sprawie zniżenia opłaty od spadków 6) Na komisarzy Banku kraj. przy zastępstwie w Samborze zaproponował Wydział pow. pp. Ludwika Balickiego i Dr. Ignacego Budzynowskiego.

(C. d. n.)

Korespondencye.

Truskawiec, 12. lipca 1892.

Truskawiec więc jest tego roku więcej ożywiony, niż kiedykolwiewiel. Truskawiec rozrósł, ożywił się, odświeżył i jest prawdziwie jedną z cennych pereł naszej polskiej ziemnicy, Cudowne jej źródła, od dziesiątek lat słynące, ściągają co rok setki kuracyuszów i chorych upośledzonych przez naturę, którzy znajdują tu zdrowie, odzyskują swe siły, powracają rzecz można, do życia. Oprócz chorych, szukających tu uzdrowienia, przybywa tu mnóstwo osób, pragnących przepędzić przyjemnie lato. Podczas gdy jedna część publiczności rozkoszuje się pięknymi widokami górskimi, pozostała przepędza czas na przechadzce po parku przy dźwiękach muzyki. — Truskawiec nie jest też pozbawiony towarzyskiego życia. — Dzierżawcy zakładu kąpielowego, szczególnie Dyrektor zakładu — nawiasem mówiąc bardzo przystojny, elegancki i towarzyski kawaler, dokładają wszelkich starań, aby zapomocą wieczornych zabaw, wspólnych wycieczek złączyć wszystkie bawiące tu osoby w jedną społeczną całość. — Truskawiec sprowadza tu co święto i niedzielę mnóstwo gości z pobliskich stacyi i miasteczek. — Osób dotychczas bawi tu około 800. Na razie tyle. —

(St.)

Odezwa Komitetu przedwyborczego.

Niżej podpisani mają zaszczyt zaprosić P. T. wyborców z kuryi większej posiadłości okręgu wyborczego samborskiego, (obejmującego powiaty: Sambor — Drohobycz-Rudki) do Sejmu krajowego na godzinę 10 przed południem **22. lipca b. r. w sali Wydziału powiatowego w Samborze** celem wyboru Delegata na zjazd Delegatów we Lwowie mających wybrać ze swego grona mężów zaufania do uzupełnienia Centralnego Komitetu przedwyborczego.

Zarazem upraszamy starających się o mandat posła do Sejmu krajowego z grupy większych posiadłości, ażeby raczyli do dnia 20. lipca b. r. nadesłać pisemne zgłoszenie swej kandydatury na ręce Wnego Macieja Zenona Serwatowskiego, właściciela dóbr Rajtarowice poczta Sambor (biuro Wydziału powiatowego.)

Sambor, dnia 10. lipca 1895.

Maciej Zenon Serwatowski.

Albin Rayski. **Stanisław hr. Tarnowski.**

KRONIKA.

Zmarli. Olimpia Scherffowa wdowa po zarządcy szpitalu miejskiego a matka adjunkta c. k. urzędu podatk. zmarła w Samborze, dnia 8. b. m. w 55. roku życia. — Janina Maniewska jedyna córka pp. Adolfów Maniewskich właść. dóbr, zmarła w Krużykach dnia 9 b. m. w 14 wiośnie życia. Ś. p. Janina powróciwszy w pierwszych dniach b. m. z pensyonatu w Jarosławiu na wakacye do domu rodziców, zachorowała ciężko na zapalenie mózgu i po kilkudniowej zaledwie chorobie, w kwiecie wieku porzuciła ten świat i rodziców, nie mogących po stracie jedynego dziecka znaleść ukojenia w ciężkiej boleści. — Ks. Onufry Łucki gr.-k. proboszcz jubilat w Ropczycach pow. drohobyckiego zmarł w 83 roku życia a 58 kapłaństwa — Władysław Prokopowicz dependent adwokacki, członek Tow. gim. „Sokół“ w Samborze zmarł 14. lipca w 40 roku życia.

Wiadomości osobiste. Dnia 11. b. m. zjechał do Sambora komendant korpusu przemyskiego jenerał J. Exc. Ant. Galgotzy, na inspekcyę tutejszej załogi. — P. Kazimierz Okniński, mianowany został z dniem 1. lipca br. naczelnikiem stacyi kolejowej w Gorlicach. — Przeniesiono zastępcę nauczyciela tutejszego gimnazyum p. Kazimierza Eljasza do gimnazyum w Złoczowie, zaś zastępcę nauczyciela p. Stefana Żydowskiego z Kołomyi do Sambora. — Wybór Ludwika bar. Brückmanna, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady pow. w Rudkach otrzymał zatwierdzenie cesarskie. — W klasie VIII awansowali pp. Trauczyński Wład. naczelnik stacyi w Samborze i Soupper Antoni, naczelnik stacyi w Drohobyczu, a w klasie X. p. Wojnarowski Witalis oficyał kolejowy w Samborze. — Auskultant c. k. Sądu obwodowego p. Leon Nawrocki, który przed rokiem wysłany był na substytucyę do Doliny, powrócił 1. b. m. do Sambora. —

Z życia towarzyskiego. Ślub panny Maryi Brysiewiczównej, córki pp. Sewerynów Brysiewiczów z p. Bronisławem Wiśniewskim odbędzie się w sobotę dnia 20. bm. w kościele parafialnym w Turce koło Chyrowa.

Oddział kolarzy Sokoła Lwowskiego urządza dnia 21. lipca br. 70 kilometrowy wyścig drogowy ze Lwowa na Lubień, Rudki do Sambora. Dla zwycięzców 3 nagrody honorowe: dla pierwszego odznaka złota wielka; dla 2-go odznaka złota mała; 3-go srebrna wielka i odznaki małe srebrne rekordowe dla tych, którzy tę przestrzeń przebędą w przeciagu $3^1/_2$ godzin. Nadto nagroda honorowa ofiarowana przez redakcyę „Koła“ dla 1-go zwycięscy. Start przy 4 klm. za rogatką Grodecką o godz. 7. rano wedle zegara kolejowego. Meta w Samborze przy rogatce kolejowej numer klm. 48. Dopuszczeni są wszyscy kolarze Towarzystw bratnich Sokolich i członkowie lwowskiego klubu Cyklistów. Stacye kontrolne w Lubieniu i Rudkach skąd każdy udział biorący ma przynieść na metę poświadczenie. Dowiadujemy się, że tutejsze Towarzystwo Sokół zamierza u mety powitać druhów kolarzy, gdzie prawdopodobnie około godziny 11. przed południem zgromadzi się licznie tutejsza publiczność.

Dziewięciu smakoszów wyrobów masarskich p. Jana Kornafla jako to: Walentego Brodackiego, Karola Horodyskiego, Józefa Pilawskiego, Jana Wacławskiego, czeladników tegoż zakładu; i dalej Józefa Łopusiewicza, Jana Kulczyckiego i Jana Molfa tudzież Wawrzyńca i Szymona Nowakowskich z Uherec zapłatyńskich jako przechowywaczy z pośredników kradzieży, na gorącym uczynku, z przytrzymaniem prawie wszystkich delikatesów masarskich, których owi amatorowie skonsumować ani też spieniężyć nie mogli, wyłowiła tutejsza policya. Po gościnnym noclegu na strażnicy policyjnej odstawiono wyżwymienionych amatorów cudzej własności przy licznym zastępie ciekawych spektatorów do c. k. Sądu obwodowego. Przy tej sposobności godzi się wspomnieć, iż głównie energii tut. sierżanta policyjnego p. Jana Rabieja zawdzięczyć należy, iż owi rzezimieszkowie dostali się pod opiekuńcze skrzydła sprawiedliwości, która już niestety masarskiemi wyrobami traktować nie będzie.

Staraniem tut. „Czytelni ludowej“ urządzono w dniu 7. bm. w sali kasynowej na dochód gimnazyum cieszyńskiego przedstawienie amatorskie, które dzięki gorliwej pracy Zarządu wypadło pod każdym względem bardzo dobrze. Sala była szczelnie zapełniona tak iż miejsc zabrakło, co u nas w Samborze do rzadkich zresztą wypadków zaliczyć trzeba. Znak to, że Czytelnia ludowa spełniając nalezycie swe zadanie, chociaż w krótkim czasie potrafiła sobie mimo to zjednać sympatyę tutejszej Publiczności. Jakkolwiek sala była przepełniona, mimo to dochód z przedstawienia z powodu niskich cen wstępu, był stosunkowo nie wielki. Dochód brutto wynosił bowiem 72 złr., z czego 34 złr. czystego dochodu Zarząd Czytelni po połowie przesłał Macierzy szląskiej, drugą zaś połowę przeznaczono jako pierwszy datek na fundusz inwalidów i wdów po tutejszych rękodzielnikach. Członkowie Czytelni odegrali dwa utwory sceniczne „Chłopi arystokraci“ i (salonowy) „Qui pro quo“. Gra amatorów była nadspodziewanie zachwycającą, tak, iż mogło się zdawać widzom, iż patrzą na grę artystów zawodowych. Całość gry znakomicie podtrzymywali znani dyrektorowie prow. teatru państwo Baczyńscy. Z amatorów odszczególniali się panny: Skowrońska, Kostkówna i Stachurówna, z mężczyzn zaś pp. Manastyrski, Sedlaczek, Slavik, Karwacki, Kapanowski, Polaczek i Pitcyk. Nakoniec wyrazić tu jeszcze musimy uznania młodej, dopiero co zawiązanej kapeli samborskiej straży ogniowej ochotniczej, która z przybraniem tylko 4 staromiejskich członków kapeli odegrała wcale udatnie kilka utworów jak Marsz Sokoli, Polkę Mazurką, Kołomyjkę itp.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Hawrot gospodarz z dolnego przedmieścia powracając we czwartek 11. bm. nad wieczorem z targu jednokónką do domu, najechał w drodze między kościołem farnym a c. k. Sądem obwodowym 70 letnią żydówkę Hudię Reich tak fatalnie, iż Reichowa uderzona dyszlem w głowę, na miejscu zginęła.

Wytrawny jakiś koniokrad wyprzągł w dniu 10. bm. około godz. 10. wieczorem na tut. targowicy siennej lepszego konia z wozu, będącego własnością p. Bazylego Płaskacza z Bereźnicy, podczas gdy woźnica ułożywszy się wygodnie na wozie usnął słodko po całodziennej pracy. W chwili gdy drugi i wcale nie znacznej wartości koń począł po dłuższej chwili mocniej tęsknić za swym towarzyszem, obudził się woźnica jednakże już zapóźno, bo dobry złodziej z owym lepszym koniem musiał się już znachodzić zapewne w pełnym cwale po za obrębem miasta.

Włościanie z Woli koblańskiej, Zwora i Spryni po całych nocach czuwać muszą na polu przy ogniskach, aby w ten sposób odstraszyć stado dzików, które w ziemniakach wyrządziły im już znaczne szkody. Krzyki, nawoływania i dźwięki kos rozlegają się w tamtych okolicach przez noc całą, bo biedni chłopi ochronić chcą w ten sposób najważniejszy z artykułów żywności przed szkodnikami, które jednakże do tych alarmów już się przyzwyczaiły.

Nowe czasopismo p. t. „Kolejarz“ zacznie wychodzić w Krakowie od 1-go sierpnia b. r. trzy razy co miesiąc pod redakcyą M. Słomskiego (ul. Batorego l. 15.) Prenumerata miejscowa wynosić będzie 4 złr. zamiejscowa zaś 4 złr. 60 ct. „Kolejarz“ będzie organem urzędnictwa kolejowego, mającym na celu popieranie spraw i obronę personalu urzędników kolejowych.

Deputayca wybrana z łona magistratu a składająca się z zastepcy burmistrza p. Bronisława Bukietyńskiego oraz p. Dr. Ignacego Petelenza udawała się do J. E. p. komendanta korpusu przemyskiego z prośbą o pozostawienie w Samborze jednego batalionu piechoty i 1 bat. obrony krajowej: Prośba ta niezostała jednakże uwzględnioną.

Osobliwszego rodzaju zaproszenia do zakupna towarów kolonialnych pootrzymywały w z. m. zarządy kółek rolniczych samborskiego powiatu od jednego z tutejszych kupców. Szanowny ów kupiec sporządził bowiem petycyę swoją w następujący sposób: „Do Prześwietny Towarzystwo kulka rolniczego w . . . Ponieważ wszelki towarzystwy tylko w mojego handlu towarów kolonialnych, kurżennych itp. się zaopatywują, dlatego zapraszam swietne kulko o laskawych zleceń, ze zdziwieniem, że jeszcze dotąd u mnie ich nie robiło a zapewniając zawsze realnych uslugów, kreślę się z glembokiem szacunkiem“. Podpis wprawdzie nieczytelny, lecz wiemy, kto jest autorem tej wspaniałej korespondencyi, której nie możemy zresztą bardzo się dziwić wiedząc, że w tutejszej szkole handlowej im. Ozyasza Gotthelfa jest in floribus.

Charakterystyczną oznaką zmiany w kierownictwie miejskiego nadzoru policyjnego jest okoliczność, iż od niejakiego czasu stójkowi w czasie pełnienia swej służby pozbawieni są regulaminem nieobjętej broni w postaci trzcin lub tym podobnych instrumentów.

Księga adresowa dla handlu, przemysłu itd. W 12. Numerze przemysłowo-handlowego czasopisma *„Dźwignia“* czytamy: Setki tysięcy t. zw. ksiąg adresowych służą przemysłowi i handlowi innych narodów, oraz szerokiej pnbliczności. — Niemieckie n. p. „Adresbücher“ rozpowszechnione są wszędzie, gdziekolwiek sięgają arterye niemieckiego handlu. Tylko my Polacy nie zdobyliśmy się na tak praktyczny pomysł, jakim jest wydawnictwo księgi adresowej. Galicya dotychczas jej nie posiada, mimo, iż wobec rozbudzonych usiłowań ku podnoszeniu handlu i przemysłu krajowego, księga adresowa krajowych firm kupieckich i przemysłowych, powinnaby być uważaną za niezbędny podręcznik w każdym biurze, w każdej kancelaryi, każdym kantorze i każdym większym domu obywatelskim. To też wobec tego z radością dowiadujemy się o zamierzonem wydawnictwie „Jana Burgera Galicyjskiej Księgi adresowej dla przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, handlu, górnictwa, sztuki i t. p.“ Inicyatorom tej myśli, pracującym już teraz gorliwie nad jej urzeczywistnieniem, tak, aby już z początkiem stycznia 1896 wydać księgę adresową, szczere przesyłamy Szczęść Boże! i wraz z nimi żywimy nadzieję, że w ich księdze adresowej nie braknie ani jednej firmy krajowej. Zgłaszać się należy na kartach korespondencyjnych pod adresem *Lwów, ul. Sakramentek l. 3.*

Odezwa.

Do Szanownych Zarządów Kółek rolniczych w Bereźnicy, Czukwi, Horodyszczu, Kranzbergu, Nadybach, Powodowej, Rakowej, Sąsiadowicach i Wojutyczach.

W myśl §. 18 lit. f. Statutu Towarzystwa Kółek rolniczych, wzywa się zarządy Kółek roln. w powyższych miejscowościach, ażeby na półroczny „Zjazd powiatowy“, który odbędzie się w Samborze w dniu 1. sierpnia b. r. (czwartek) o godz. 3 popołudniu w sali „Czytelni ludowej“ w rynku, wysłały po trzech delegatów którzy wybrani być mają z łona Zarządów Kółek rolniczych. — Oprócz delegatów w zjeździe tym mają wziąć udział i pp. Przewodniczący Kółek.

Z zarządu powiatowego Tow. Kołek rolniczych.

W Samborze dnia 12. lipca 1895.

Stefanowski, m. p. sekretarz. **Tchórznicki,** m. p. prezes.

Podziękowanie,

„Świetna Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Sambora pomna słów Chrystusa Pana: „dajcie a będzie wam dano“ raczyła nadesłać do gr.-kat. urzędu parafialnego w Samborze 200 zł. w. a. (dwieście zł.) jako dar dla cerkwi Samborskiej. Za ten więc tak hojny dar, udzielony osobliwie w tak ciężkich czasach, mam zaszczyt w imieniu parafian złożyć Świetnej Dyrekcyi Kasy Oszczędnoćci miasta Sambora serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“.

Od gr.-kat urzędu parafialnego.

Sambor, dnia 12 lipca 1895.

Ks. Stefan Bereski,
administrator gr.-kat. parafii.

Dwudzieste piąte zamknięcie rachunkowe

Działu życiowego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

za czas od I. Stycznia do 31. grudnia 1894 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

Przychód.

		złr.	ct.
1	Rezerwy premii i przeniesienie premii z r. 1893.	6,098.828	61
2	Rezerwy na nieuregulowane szkody „ 1893.	45.889	17
3	Przeniesienie funduszu dywidendow. „ 1893.	59.461	07
4	Przeniesienie funduszu na różnicę kursu .	200.000	—
5	Zebrane premie i wpisowe z polic . .	1,095.387	79
6	Procenta, czynsze i inne dochody . . .	336.066	68
		7,835.633	32
	W myśl statutu przydzielono do fund. rezer.	15.021	92
	Na dywidendę	54.029	23
	Na rezerwę zysków i specyalną . .	6.058	50

Rozchód.

		złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	47.057	31
2	Szkody, renty, zwroty premii i rezerwy szkód	476.085	24
3	Wykupna polic	48.986	87
4	Rezerwy i przeniesienia premi od kapit. i rent	6,726.056	30
5	Koszta administracyi	172.771	23
6	Podatki i należytości	19.834	40
7	Wypłacona dywidenda i fund. na niewypłaconą	54.220	70
8	Fundusz emerytalny urzędników . . .	2.571	62
9	Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
10	Fundusz na amortyzacyę domu . . .	3.000	—
	Saldo zysk . . .	75.109	65
		7,835.633	32

STAN MAJĄTKU DZIAŁU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE.

Stan czynny.

		złr.	ct.
1	Zapas gotówki w dniu 31. grudnia 1894. .	81.070	13
2	Rozporządzalne należytości w inst. kredyt. .	497.542	81
3	Wartość dóbr ziemskich i realności . .	1,000.000	—
4	Papiery według kursu z d. 31. grudnia 1894., wraz z bieżącymi kuponami . . .	2,432.372	18
5	Pożyczki	3,699.312	16
6	Różni dłużnicy	253.981	57*)
7	Rezerwa premii w Tow. reasekurac. . .	320.007	67
		8,284.286	52

*) do 15. maja 1895. r. upłacono przeszło $^2/_3$ zaległości.

Stan bierny.

		złr.	ct.
1	Rezerwy i przenies. pr. zabezp. kap. i rent .	7,036.916	37
2	Rezerwy na nieuregułowane szkody i renty .	39.495	25
3	Różni kredytorowie	239.587	24
4	Fundusz na niewypłaconą dywidendę . .	8.210	01
5	Fundusz na różnicę kursu	210.000	—
6	Fundusz rezerwowy i inne fundusze , .	674.967	—
	Saldo zysk . . .	75.109	65
		8,284.286	52

Kraków dnia 1. stycznia 1895 r.

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. K. hr. Scipio. H. Kieszkowski.

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie: **Cz. Kieszkowski.**

W dowód zgodności z księgami

Członkowie rady nadzorczej

Z. Obertyński. St. hr. Badeni. J. Trzecieski
B. Wierzchleyski. A. hr. Wodzicki. St. Żaba.

jako Komisya kontrolująca.

Trzydzieste czwarte zamknięcie rachunkowe

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w dziale ogniowym za r. 1894/5.

Fundusz asekuracyjny ogniowy od 1. kwietnia 1894. roku do 31. Marca 1895 roku.

PRZYCHÓD.

	złr.	ct.
W r. 34. wystawiono 337·484 waznych polic, któremi ubezpieczono wart. złr. 529,864.958.		
Zaliczka przenies. z r. 1893 netto złr. 1,321.547·15		
Prowizya agenc. i kontrasekuracya „ 408.809 91	912.737	24
Zaliczka zebrana w roku 34.	3,679.264	65
Procenta od pap. wart., od got. lok. w Bankach i Zakładach, i proconta od weksli stron ubezp.	129.623	74
Dochód z realności netto	5.455	31
Z ewaluacyi monet	5.797	42
Fundusz na szkody nieuregul. przeniesiony z r. 1893.	179.195	43
Fundusz asekuracyjny przeniesiony z r. 33-go .	100.053	77
	5,012.127	56

ROZCHÓD.

	złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna	1,128.225	94
Szk. i k. lik. wypł. w r. 34. mniej zwr. od Tow. kontras.	1,512.554	64
Fund. na szk. nieureg. mniej udział Tow. kontras.	141.017	47
Zal. na dal. lata mniej prow. ag. i kontras. na dal. lata	974.691	05
Koszta administracyjne	399.013	78
Subwencye dla Straży ogniowych	5.640	—
Odpisy z wartości inwentarza	2.078	20
Prow. ag. po str. prow. otrz. od Tow. kontrasek. .	83.761	67
Podatki rządowe	9.908	97
Restauracya domu i odpis z wartości domów .	3.315	54
Na cele humanitarne z fund. dyspoz. Rady nadz.	5.000	—
Odpis przepadłych zaległości	1.281	91
Wypłacony fundusz gwarancyjny Wyst. kraj. .	5.000	—
Fundusz na remuneracye	31.771	40
Czysta pozostałość	708.866	99
	5,012.127	56

RACHUNEK BILANSU Z DNIEM 31. MARCA 1895.

Stan czynny.

	złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z d. 31. marca 1895 r. .	132.688	36
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym .	963.934	20
Weksle od stron ubezpieczonych	178.912	02
Zaległości u Ag. i Repr. i na rach. stron różnych	799.981	34
Towarzystwa asekuracyjne	157.889	62
Lokacya funduszu rezerwowego ogniowego:		
Wydział krajowy	335.035	04
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu	50.000	—
W tow. zaliczk., spółkach i tow. ochr. własności .	184.233	97
Gminy i członk. Tow. za dostarczone sikawki	21.969	37
Pap. wart. po kursie z d. 31. marca 1895 z kup. bież.	1,485.657	15
Wartość realności w Krakowie i Lwowie . .	425.000	—
Wartość inwentarza	10.554	92
Lokacya funduszu emerytalnego	330.724	79
Efekta funduszu zapomogowego dla wdów . .	15.075	18
Ks. wkł. Tow. wz. kr. (wł. fund. kalek Str. ogn.)	2.904	51
Efekta funduszu Pawła Przedpełskiego . .	9.694	10
Efekta funduszu „Białego Krzyża“ . . .	8.832	—
	5,113.086	57

Stan bierny.

	złr.	ct.
Rez. zal. na dal. l. mniej pr. ag. na d. l. i pr. kontras.	974.691	05
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto . .	141.017	47
Fundusz na zwroty z lat poprzednich . . .	176 011	05
Fundusz kalek straży ogniowych	2.904	51
Fundusz na należytości skarbowe . . , .	11.845	—
Fundusz emerytalny	362.733	38
Fundusz dla straży ogniowych	5.571	71
Fundusz na różnicę kursu papierów wartościowych	97.376	24
Fundusz na remuneracye	31.846	01
Fundusz Pawła Przedpełskiego	9.952	—
Fundusz „Białego Krzyża“	10.551	13
Fundusz zapomogowy dla wdów	15.236	53
Fundusz dyspozycyjny dla rady nadzorczej . .	2.300	—
Fundusz na cele wystawy krajowej . . .	1.000	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:		
Stan z d. 1. kwietnia 1894 r. . . . złr. 2,493.848 01	2,559 183	50
Prz. w r. 34 z 10% od zal. i z z. na w. p. w. „ 65.335·49		
Saldo { 23% zwrotu dla członków . . złr. 662 325·44		
do funduszu zapomogowego dla wdów „ 4.036 39		
przeniesienie na rok 35. . . . „ 42.505·16	708.866	99
	5,113.086	57

Kraków, dnia 31 Marca 1895 r.

D Y R E K C Y A :

Zenon Słonecki. Karol hr. Scipio. Henryk Kieszkowski.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wł. Gniewosz. Kl hr, Dzieduszycki. J. hr. Męciński. St. Komornicki.
Ig. Głażewski. M. Garapich

Naczelnik rachunkowości: **Jan Geisler.**

Bilans gradowy za rok 1894.

FUNDUSZ ASEKURACYJNY GRADOWY NA ROK 1894.

Przychód.

	złr.	ct.
W roku 1894 wystawiono 4.950 ważnych polic, którémi ubezpieczono wartość złr. 19,604.246.		
Zebrano zaliczki	464.428	84
Procenta od gotówki i weksli	12.989	36
Fundusz szkód z lat ubiegłych i . . .	34	25
Niedobór za rok 1894	143.815	52
	621.267	97

Rozchód.

	złr.	ct.
Premia kontrasekuracyjna	146.713	77
Wynagr. za szk. i k. likw. wypł. złr. 643.687·25		
Zwrot od towarz. kontrasekur. . „ 204.985·66	438.701	59
Prowizya agencyjna . . . złr. 28.993·59		
Koszta administracyi . . . „ 22.093·54		
złr. 51.087·13		
Prowizya kontrasekuracyjna . „ 15.234·52	35.852	61
	621.267	97

RACHUNEK BILANSU Z DNIEM 31. MARCA 1895.

Stan czynny.

	złr.	ct.
Zaległości u Agentów	38.439	81
Pocztowa Kasa Oszcz. i na rach. bież. w Bankach	10.918	72
Towarzystwa kontrasekuracyjne	64.395	92
Weksle od stron ubezpieczonych	66.982	28
4% L. Zast. Tow. Kr. Nom. 294.600 po złr. 98 .	288.708	—
Kupony bieżące . . . . : . . .	2.946	—
5% L. Zast. Banku hip. prem. Nom. 45.000 po złr. 110	49.500	—
Kupony bieżące	191	63
4½% L. Zast. Banku hip. Nom. 130.000 po złr. 100	130.000	—
Kupony bieżące	2.437	50
4% Obl. poż. prop. Nom. 35.800 po złr. 98·35 .	35.209	30
Kupony bieżące	358	—
Reszta niedob. z lat 1890 i 1891 złr. 101·840·50 } Niedobór z roku 1894. , . „ 143.815·52 }	245.656	02
	935.743	18

Stan bierny.

	złr.	ct.
Towarzystwo ogniowe	169.408	23
Różni wierzyciele	1.318	20
Fundusz rezerwowy gradowy:		
Stan z dniem 1. kwietnia 1894. . zł. 711.279·14		
Przybyło w roku 1894. . . . „ 53.737·61	765.016	75
	735.743	18

Kraków dnia 31. marca 1895.

D Y R E K C Y A:

Zenon Słonecki. **K. hr. Scipio.** **H. Kieszkowski.**

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Wł. Gniewosz. **Kl. hr. Dzieduszycki.** **J. hr. Męciński.** **St. Komornicki.**
Ign. Głażewski. **M. Garapich.**

Naczelnik rachunkowości: **Jan Geisler.**

Handel towarów mieszanych

Leona Bukietyńskiego

poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną co najmniej III. kl. gimn.

Reflektujący na to miejsce, o bliższych warunkach przyjęcia, poinformowani zostaną przez właściciela wspomnianego handlu. 13—?

PRAWDZIWY KONIAK
kuracyjny
firmy
„BERNETT & FILO“
COGNAC
do nabycia wyłącznie
8—? w Samborze u
Karola Kohlmanna

SETTERY IRLANDZKIE
czystej krwi, w marcu b. r. urodzone do nabycia
SUCZKI po 12 zł., PIESKI po 5 zł.
u leśniczego
ANTONIEGO TÖPFFERA
w RAKOWEJ. ost. p. Nadyby-Wojutycze.

Handel towarów mięszanych

BRONISŁAWA MAŃSKIEGO
w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)
poleca
cukier na konfitury
po najtańszych cenach.
17 14—24

PROSIĘTA
RASY YORKSCHIRE
do wyboru jak również trzy buhajki „półtoraroczne już licencyonowane“
RASY BERN-SIMMENTHAL
na sprzedaż.
71 **Zarząd gospodarczy** 14-?
Rajtarowice, poczta w miejscu.

NA NOWYM ŚWIECIE

tuż pod Samborem
są do wydzierżawienia od I stycznia 1896 następujące realności:
1) cztery karczmy, 2) lutrownia i magazyn, 3) rzeźnia i jatki, 4) lodownia, a w końcu 5) kilka morgów żyznej gleby należącej do tego kompleksu.

Bliższa wiadomość w redakcyi „Gazety Samborskiej“ albo też w kancelaryi adw. kraj p. Dra Steuermanna. 8—8

Wyborny środek do kitowania stłuczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą
kit Plüss-Staufera
jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct. za słoik.
72 14—20

SZEŚĆ JAŁÓWEK
RASOWYCH
trzyletnich już zacielonych, po dobrych dojnych matkach rasy
OLDENBURGSKO-HOLENDERSKIEJ
na sprzedaż
w Rajtarowicach poczta loco.
Adres: Zarząd gospodarczy w Rajtarowicach. 4 6

AJENTA
z prowizyą
dla Sambora
poszukuje
FABRYKA WYROBÓW SPOŻYWCZYCH
poczta dworzec kolei
Lwów.
28 1—?

Kaszel choćby najuporczywszy
ustępuje przy używaniu
KAISER'A CUKIERKÓW PEKTORALNYCH
Cukierki te skuteczne są przeciw chrypce, katarom i zaflegmieniu.

Katar żołądkowy, ból żołądka i brak apetytu ustępują pewnie za użyciem
KAISER'A KARMELKÓW MIĘTOWYCH.
Powyższe środki lecznicze po cenie **20 ct.** za paczkę, nabyć można we wszystkich tut. handlach katolickich i aptekach. 11—13.

Handel towarów kolonialnych
KAROLA KOHLMANA
w rynku l. 11.
poleca świeży transport
PRAWDZIWEJ KAWY CEYLON
jakoteż
WIELKI WYBÓR WIN
austryackich, węgierskich, siedmiogrodzkich, francuskich, reńskich i hiszpańskich. — Utrzymuje także stare wina kuracyjne. 8—20

C. K.
Główną sprzedaż
prochu, śrótu i kul oraz kart do grania
otworzył
HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH
L. Bukietyńskiego
w rynku.

Realność do sprzedania.

Dom parterowy murowany w dobrym stanie jest z wolnej ręki do nabycia.
Bliższa wiadomość u właściciela Franciszka Beneschu l. 98. obok jatek w Samborze. 31 3—3

Z początkiem stycznia 1896 roku
wyjdzie pierwszy rocznik
Jana Burgera
GALICYJSKIEJ
KSIĘGI ADRESOWEJ
dla przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, handlu, górnictwa, sztuki itp.

Redakcya zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich WP. Fabrykantów, Rękodzielników, Kupców i Przemysłowców, Właścicieli kopalń, kamieniołomów, cegielni i t. p. i t. p., oraz do WP. Artystów, Malarzy, Rzeźbiarzy, Sztukatorów itd., by na karcie korespondencyjnej raczyli podać swe adresy, a odwrotną pocztą wysłane Im zostaną obszerne cyrkularze, objaśniające cel, znaczenie i sposób opisania swego interesu w Księdze adresowej. Redakcya żywi tę niepłonną nadzieję, że w dziele tem, którego brak tak dotkliwie uczuwać się dawał, nie braknie ani jednej firmy krajowej.

Biuro Wydawnictwa:
Lwów, ulica sakramentek 3.

HANDEL
Bronisława Mańskiego
poleca
chleb morawski i krakowski
z piekarni parowej
G. Barucha
w Podgórzu koło Krakowa.

Już nie ma strachu przed praniem!

Patentowane mydło z murzynem jest
dobrodziejstwem
dla gospodyń i sług.

Mydłem tem można 100 sztuk bielizny wyprać w pół dnia nienagannie czysto i pięknie.

Przytem utrzymuje się bielizna przy używaniu mydła z murzynem dwa razy dłużej w dobrym stanie, jak przy używaniu innego mydła, albowiem:

1. pierze się patentowanem mydłem z murzynem tylko raz jeden, a nie, jak zwykle, trzy razy;
2. nikt już więcej nie będzie prał szczotkami lub nareszcie używał szkodliwego „bielidła“, gdyż bielizna przy użyciu patentowanego mydła z murzynem bez trudu pięknie się pierze.

Oszczędza się tak na czasie jakoteż i na opale.

Zupełną nieszkodliwość poświadcza zaprzysiężony rzeczoznawca przy c. k. sądzie handlowym w Wiedniu p. Dr. A. Jolles.

DO NABYCIA
w handlu towarów mięszanych
L. BUKIETYŃSKIEGO w Samborze.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Stefanowski.** Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.